

## ***Jedna duchowość chrześcijańska czy wiele duchowości?***

Powstanie każdego zgromadzenia jest kariologiczne, a więc stanowi wyraz woli Pana ludzkich dziejów i wydarzeń. Równocześnie pozostaje ono w ścisłym związku z samourzeczywistnianiem się Kościoła, czyli uwarunkowane jest konkretną sytuacją Kościoła, jego potrzebami. Fakt ten tłumaczy wielość zgromadzeń, a równocześnie ich dynamikę. W życiu każdego zgromadzenia istnieje czas rozkwitu (złoty czas), równocześnie rozwój Kościoła odkrywa nowe potrzeby i sugeruje by niektóre zgromadzenia, których zadania mocno lub nieco zdezaktualizowały się, dokonały aggrioramento, przystosowania, nie do ducha czasu, lecz potrzeb Kościoła.

Dla sprostania sytuacjom w Kościele potrzebna jest odpowiednia duchowość. Zazwyczaj każdy założyciel, fundatorka pozostawia konstytucje, które stanowią wytyczne model, nie wzór, dla kształtowania odpowiednich postaw dla wykonania zadań, dla których zostało powołane dla wypełnienia charyzmatu zgromadzenia. Święty czy błogosławiony z danej wspólnoty natomiast wpisuje się w daną społeczność jako inspiracja różnych form realizowania charyzmatu.

Powstaje pytanie, czy przy wspaniałej różnorodności wspólnot zakonnych żeńskich i męskich, w konsekwencji istnieje wielość duchowości, czy też jedna duchowość, jak wspaniała witraż mieniący się wieloma kolorami?

### **Rozumienie duchowości**

Samo pojęcie duchowość ma swoje źródło w teologii Nowego Testamentu, zwłaszcza w pismach Pawłowych. Chrześcijanin obdarzony Duchem Bożym nazywany jest homo spiritualis (1 Kor 2, 10-16), pneumatikos. Rzeczownikowo spiritualitas oznacza egzystencję człowieka „określaną” nie przez „ciało”, lecz przez Bożego Ducha. Tak rozumiano duchowość, poczynając od V w. aż do późnego średniowiecza. Francuskie wyrażenie: spiritualité – od XIII w. pojmowano prawie wyłącznie w sensie prawniczym. Po raz pierwszy w XVII stuleciu św. Franciszek Salezy uczynił z tego wyrażenie terminus technicus na oznaczenie personalnego związku z Bogiem<sup>1</sup>.

Współcześnie pojęcie duchowość nie jest jasno określone i to posiada poważne konsekwencje. Brak powszechnie przyjętej definicji. W naszym przypadku chodzi nie o duchowość w sensie dyscypliny teologicznej (theologia spiritualis) czy o międzydyscyplinarne jej rozumienie jako nauki „Querschnitts” (przez to wyrażenie rozumie się traktowanie duchowości jako nauki „przekrojowej” poprzez wszystkie zjawiska danej epoki), lecz o duchowość doświadczaną, przeżywaną, egzystencjalną, duchowość jako formę życia. Duchowość ta zasadza się na życiu i miłości samoudzielającej się Trójcy Świętej w jej najpełniejszej formie w Jezusie Chrystusie. Duchowość jest więc udziałem wspólnoty wierzących w Boga w stwórczej i przekształcającej miłości Bożej w stosunku do świata. Jest udziałem w łasce Pana, którą „szczodrze wylał w postaci wszelkiej mądrości i rozumienia przez to, że nam objawił tajemnicę swej woli według swego

---

<sup>1</sup>Tinsley, *The French Expressions for Spirituality and Devotion*, Washington 1953; J. Leclercq, *Spiritualitas*, „*Studia Mediaevalia*” 3 (1963) s. 279-296.

postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów” (Ef 1, 9-10). W sercu tej duchowości stoi misterium paschalne Chrystusa.

Normą, kryterium i celem chrześcijańskiego życia jest zawsze Chrystus, najdoskonalszy obraz Niewidzialnego Boga, wspólnota z Nim i przez Niego w mocy Ducha Świętego. Nie założyciel czy założycielka. Chrystus jest formą i normą chrześcijanina. I to właśnie w liturgii najpełniej ujawnia się uświęcające działanie Chrystusa. Jest ona uprzywilejowanym miejscem obecności i działania Chrystusa – *actio sacra praecellenter*, z którym nie może się równać żadne inne działanie Kościoła (KL 27 i 28). Duch Święty jest źródłem obecności Chrystusa i komunii z Nim. Liturgia pozostaje miejscem życia duchowego wszystkich<sup>2</sup>. Liturgia jest jednak szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc (Konstytucja o liturgii nr 12).

Związek pomiędzy liturgią i życiem chrześcijańskim jest konieczny, z całym życiem chrześcijańskim, ze wszystkimi jego dziedzinami. Relacja ta nie może być przerwana. Niemniej jednak istnieje różnica pomiędzy nimi. Całe życie zawiera się w liturgii, ale nie w bezpośrednim doświadczeniu. Liturgia nie ma na uwadze np. troski o żywienie człowieka, śpiew w liturgii nie jest bezpośrednią troską o muzykę. Poprzez symboliczne działania liturgia umożliwia życie, sprzyja życiu, „żywi” je, w języku scholastyki mowa jest o „informowaniu” życia, tj. kształtowaniu, nadawaniu formy. Uobecnienie się czynu zbawczego w liturgii zmierza do tego, by chrześcijanie wyrażali poprzez swoje życie misterium paschalne – *vivendo exprimant* – wyrażają w życiu.

Skoro misterium paschalne jest sercem życia chrześcijańskiego, powstaje pytanie, czy należy mówić o duchowości liturgicznej, czy raczej pozostać przy wyrażeniu duchowość chrześcijańska. W dalszym ciągu toczy się dyskusja na ten temat. Jedni z autorów opowiadają się np. za duchowością liturgiczną, określają jej charakterystyczne cechy, różniące ją od innych form duchowości. Znany benedyktyn niemiecki B. Neunheuser uważa, że duchowość liturgiczna to każda chrześcijańska całościowa postawa (*Gesamthaltung*), która uznaje wyjątkowe miejsce liturgii i dostrzega w niej źródło i szczyt chrześcijańskiego życia na drodze do wypełnienia się w królestwie Ojca<sup>3</sup>.

Każda duchowość autentycznie chrześcijańska ma swoje źródło i szczyt w rzeczywistości liturgiczno-sakramentalnej; życie duchowe ma swój początek, rozwija się i dochodzi do doskonałości przede wszystkim w liturgii, stąd mowa o duchowości liturgicznej. Chociaż sam termin upowszechnił się w latach siedemdziesiątych, kiedy chciano określić związek liturgii z duchowością.

<sup>2</sup> L. Bouyer, *La liturgie demeure aujourd' hui le lieu de la vie spirituelle pour le pretre et le laic*, „La Maison Dieu” nr 69 (1962) s. 8-14; E. v. Severus, *Die Kultmysterien der Kirche als Mitte der Christus – Spiritualität*, „Archiv für Liturgiewissenschaft” 7/2 (1962) s. 349-359.

<sup>3</sup> *Spiritualita liturgica*, w: *Nuovo Dizionario di Liturgia* (ed. Sartore, Triacca) Roma 1983, s. 1419-1442; *Liturgie et vie spirituelle*, w: *Dictionnaire de spiritualite ascetique et mystique* (DSAM), Paris 1937, 9, s. 876-939; zob. także J. Sudbrack, *Spiritualität*, w: *Sacramentum mundi* 4, Freiburg 1969; Ch. Schütz, *Spiritualität*, w: *Praktisches Lexikon der Spiritualität*, Freiburg 1988, s. 1170-1216; B. Nadolski, *Liturgika* I, Poznań; s. 24-27. J. Gelineau, *Liturgie et vie chretien*, DSAM 9 (1976) s. 923-927; S. Marsili, *Spiritualita liturgica*, w: *I segni del mistero di Christo: Teologia liturgica dei sacramenti*, Roma 1987, s. 463-518.

Liturgia jako życiowa funkcja samourzeczywistnienia się Kościoła łączy się niezwykle ściśle z codziennym życiem chrześcijanina. Podstawowe założenie „czynnego uczestnictwa” w misterium chrześcijańskim, tak silnie akcentowane przez posoborową odnowę liturgii, początkowo pomijało wymiar duchowości. Powstał pewien deficyt w tej sprawie. Wspomniany deficyt formacji liturgicznej w pewnej mierze tłumaczy się rozmachem odnowy, potrzebą podjęcia zagadnień teologicznych, które leżą u podstaw duchowości liturgicznej.

Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Kościół w Europie* (28.VI.2003) nie używa określenia duchowość liturgiczna, wcześniej w liście apostolskim z okazji 40. rocznicy ogłoszenia KL, papież wzywa do rozwijania duchowości liturgicznej.

A. Triacca, zmarły profesor Anselmianum, optuje za duchowością liturgiczną i ujmuje ją w całości w misterium chrześcijańskiego, realizującego się w liturgii, a więc: misterium – actio – vita (misterium urzeczywistniające się w actio liturgicznej, zmierzające do kształtowania życia) – anamneza – epikleza – methexis – pamiątka uobecniająca się w upraszanym działaniu Ducha Świętego, który daje udział w misterium i jego owocach<sup>4</sup>.

Stanowisko Konstytucji o liturgii stawiając w centrum życia misterium paschalne, nie pozostawia wątpliwości. Istnieje jedna duchowość Kościoła bez etykietek: benedyktyńska, bazylikańska, dominikańska, franciszkańska, ignacjańska, „devotio moderna”, salezjańska itp. Chodzi o duchowość liturgiczno-sakramentalną, w której swój sens i źródło mają inne szczegółowe denominacje. Stanowisko powyższe nie oznacza „zniesienia” tych form tradycji kościelnej, jak i z drugiej strony nie chce powiedzieć, że liturgia jest tylko fermentum dla innych form.

Może się zdarzyć, że wspomniane duchowości, mogą prowadzić, do pogłębiania różnicy pomiędzy zakonami, a chrześcijanami świeckimi, jakiegoś typu poczucia wyższości. Do dziwnych wniosków, że rady ewangeliczne są tylko dla zakonników, nie obowiązują księży diecezjalnych, podobnie ewangeliczne Błogosławieństwa.

Jeżeli jedna duchowość, to gdzie specyfika zgromadzenia? Wyraża się ona w bardziej – magis, pełniej, radykalnie, głębiej. Cechy te prowadzą do znaku, działanie zostaje zauważone, dostrzeżone, staje się apelatywne, wzywające. Warto przemyśleć krótkie rozważania Pier Giordano Cabra: *Krótkie medytacje o ślubach*. Kraków, wydawnictwo Alleluja 2001. Magis – więcej w każdej dziedzinie ludzkiej kultury, odnoszenia się, bycia z innymi.

### **Źródła duchowości chrześcijańskiej**

Jeżeli jedna duchowość chrześcijańska, pytamy o zasadnicze źródła, a równocześnie cechy tej duchowości chrześcijańskiej.

1. Każda autentyczna duchowość chrześcijańska od strony realizacyjnej karmi się i wyrasta ze stołu słowa Bożego i Chleba. Dwa stoły stanowią jedno.

Oddziaływanie liturgii zwykle kojarzymy ze skutkami dotyczącymi zbawienia. Jest to oczywiście słuszne przekonanie, ale nie pełne. Boża posługa wobec człowieka, który w Jezusie tak radykalnie podzielił ludzką kondycję, z wyjątkiem grzechu (Hbr

---

<sup>4</sup> A.Triacca, *La spiritualite liturgique est-elle possible?*, w: *Liturgie, spiritualite, cultures*, Roma 1983, s. 317-339.

4,15), dotyczy całego człowieka, w jego dążeniu do ostatecznego celu, wzrostu wszystkich sił człowieka, zdolności, sfery intelektualnej, uczucia, zachowań. Jezus „Wcielając się, nie odrzucił ograniczeń kondycji ludzkiej i jej ambiwalencji. Odrzucił z niej jedynie grzech”<sup>5</sup>. Postęp w duchowości jest równocześnie rozwojem człowieczeństwa w osobie chrześcijanina.

Bogactwo łaski w liturgii to „jest sam Bóg udzielający się człowiekowi, przelewający się niejako do jego duszy” – mówił kardynał K. Wojtyła w kazaniu na 50. lecie śmierci brata Alberta. Liturgia jest szczególnym domem łaski, Bóg działając potencjalizuje ludzkie możliwości, władze, „odwołuje się” do potencjału człowieka. Eucharystie, czyli modlitwy mszalne, podają wiele wyrażeń, które stanowią doskonałą ikonę takiego oddziaływania na człowieka. Ten wpływ jest bezdyskusyjny. Liturgia stwarza osobę człowieka, odradza go, odnawia, waloryzuje, w konsekwencji staje się faktorem autentycznej cywilizacji. Eucharystia dokonuje rekonfiguracji życia, poszerza je we wszystkim, co ludzkie. Mikołaj Gogol<sup>6</sup> w XIX stuleciu pisał: kto chce stać się lepszy, postępować w samowychowaniu, powinien jak najczęściej uczestniczyć i to z uwagą w Eucharystii. Ona wychowuje i formuje chrześcijanina. I jeśli społeczeństwo nie jest całkowicie zrujnowane, jeśli w rodzie ludzkim nie przeważa nienawiść totalna i nieprzejednana względem drugich, sekret leży we Mszy świętej, która przypomina człowiekowi miłość świętą brata względem brata. Wpływ Mszy świętej może być ogromny i niewymierzalny, jeśli człowiek to, co słyszy przyjmuje jako zasadę swojego życia. Eucharystia kieruje swoje nauczanie do wszystkich, na wszystkich poziomach we wszystkich klasach, od możnowładców aż po żebraka. Ona mówi zawsze tę samą rzecz, w tym samym języku, uczy miłości, która jest więzią każdej ludzkiej społeczności, tajemnym bodźcem wprawiającym w ruch harmonijne życie universum.

W teologii Eucharystii mówi się o dwóch stołach: Stół Chleba – Ciała Pańskiego i stół słowa Bożego. Stoły te są bogato zastawione dla kształtowania Bożego obrazu w człowieku i realizacji konkretnego charyzmatu.

Pokarm duchowy. Duch Święty karmi Ciałem i Krwią Chrystusa, z miłości wydane za nas, kształtuje w dotkniętych egoizmem sercach przyjmujących zdolność miłowania i to aż w takim stopniu, w jakim On sam nas umiłował. Pozwala wyjść z pilnie strzeżonego bunkra egoizmu, otworzyć się na drugiego człowieka. Eucharystia właśnie uobecnia miłość Jezusa Chrystusa i do takiej miłości wychowuje uczestników. Eucharystia musi być zawsze i w każdym zgromadzeniu na pierwszym miejscu tak w konstytucjach jak przede wszystkim w codziennym doświadczeniu. Naturalnie, że Eucharystia leczy, Jezus wykonuje swoistą terapię, jednak dominującym w doświadczeniu Eucharystii musi być uwielbienie. W *Instrumentum laboris* trwającego w Rzymie zwyczajnego synodu znajdujemy takie nagłówki: Adoracja sensem liturgii (59), Eucharystia darem do adoracji (rozdział VI).

Nie należy oddzielać od misterium paschalnego misterium Wcielenia. To jest jedno misterium. W chrześcijaństwie nie można mówić o uświęceniu bez procesu humanizacji-uczłowieczenia. Jeśli prawdą jest, że „człowiek jest tym, co je” – to spożywa-

<sup>5</sup> P. Poupard, *Ten papież jest darem Bożym*, Katowice 2002, s. 44.

<sup>6</sup> *La Sainte Liturgie*. Tłum z fr., Atenes 1962, s. 37-38.

jąc ciało Chrystusa, stajemy się Ciałem Chrystusa. Przebóstwienie właśnie czyni człowieka doskonale człowiekiem, człowieczym. Dla teologii jest oczywiste, że wszystko, co jest autentycznie ludzkie dla nas stworzonych na obraz i podobieństwo Boga, na wzór, model Chrystusa, zostało przyjęte przez Ewangelię, a nic, co jest ewangelicznie nie może człowieka odczłowieczać. Uczestnicząc w Eucharystii, musimy odkrywać, że ja jestem osobą i że inni są osobami. Dar z siebie samego dla innej osoby czy innych osób to definicja osoby. A miłować to iść ku, do. Wychodzić z pilnie strzeżonego bunkra egoizmu.

Misterium Wcielenia oznacza w konsekwencji odpowiednie traktowanie także uczucia i cielesności człowieka. Ciało człowieka nie jest tylko narzędziem, lecz częścią naszej tożsamości – to przecież w ciele zostaniemy wskrzeszeni. Całe nasze ciało Chrystus przyjął we Wcieleniu. Modlitwa otwarcia na 20 niedzielę w ciągu roku prosi: „wlej w nasze serca gorącą miłość ku Tobie, (łacińskie brzmienie: amoris affectum) abyśmy miłując Ciebie we wszystkim i ponad wszystko, otrzymali obiecane dziedzictwo, które przewyższa wszelkie pragnienia”. Sprawując liturgię, celebrans nie wahał się prosić o dar łez. W najnowszym wydaniu Mszału rzymskiego odnajdujemy 11 razy wzmiankę o łzach, łzach radości, bólu, smutku. To nie tylko św. Biedaczyna z Asyżu płakał z żalu, że „Miłość nie jest kochana”, a św. biskup z Hippony nie mógł powstrzymać łez radości, w ogrodzie w Mediolanie, kiedy ogarnęła Go łaska z niebios.

Działanie Eucharystii obejmuje nie tylko pojedyncze osoby, ale cały Kościół, posiada społeczno- eklezjologiczne wymiary. Miłość Bożą uobecnianą w Eucharystii, Bożą agape trzeba umieć dostrzegać.

W liturgii tę miłość Bożą na sposób odczuwalny przekazują kwiat, świece, szaty, kadzidło, ornamenty, muzyka, piękno w liturgii. Piękno liturgii jest inchoacją chwały nieba. Użyte wyrażenie inchoacja jest w teologii słowem absolutnie nowym, zachodziło tylko w klasycznej łacinie, zatacza jednak coraz szersze kręgi. Używa go w swojej teologii Hans Urs von Balthasar. Inchoacja jest czymś więcej niż zapoczątkowaniem. Zapoczątkowanie wskazuje na pewną kontynuację konkretnego daru. Kiedy jednak mówimy o działaniu Boga, musimy mieć na uwadze jego wszechmoc, która nie powtarza się w miłości, jest pełna zaskakujących niespodzianek, jak życie w niebie. Inchoacja mówi o początku tego, co nie będzie miało końca. Trzeba więc mówić w liturgii przede wszystkim o inchoacji wiary, łaski, miłości, kształtowaniu człowieka<sup>7</sup>.

Mówiąc Eucharystia, mamy na uwadze „stół chleba”, jak i „stół słowa Bożego”. Te Boże rzeczywistości stanowią jeden akt liturgiczny (Konstytucja o liturgii 56). Wyrażenie stół słowa Bożego zrobiło swoistą karierę w okresie odnowy liturgii po Vaticanum II. Wynikała ona z dowartościowania słowa Bożego, jego dynamizmu, jak i całościowej wizji Eucharystii. Wyrażenie znalazło się w Konstytucji o Bożym Objawieniu (nr 21). Słowo Boże jest podporą i siłą żywotną dla Kościoła, utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy, źródłem czystym i stałym życia duchowego (KO 8). Słowo to, czytamy, jest żywe i skuteczne (Hbr 4,12), pełne mocy do budowania (Dz 20,32;1

---

<sup>7</sup> J.L. Chretien, *La beauté comme l'inchoation de la gloire*, „Communio” 30 (2005) nr 2, s. 65-77; H. Urs von Balthasar, *Offenbarung und Schönheit*. Verbum Caro. Skizzen zur Theologie I. Einsiedeln 1990, s. 118nn.

Tes 2,13). W *Konstytucji o liturgii* natomiast mowa jest o kształtowaniu wiernych przez słowo Boże (*Konstytucja o liturgii* 48), o związku słowa z Eucharystią, o stole słowa (*Konstytucja o liturgii* 51) obficie zastawionym, aby wierni mogli się karmić. Ujęcie to powtarza się także w innych dokumentach soborowych. W *Dekrecie o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego* czytamy: „Tak pokrzepienie przy stole słowa Bożego i świętego ołtarza niech jak bracia kochają części Ciąła Chrystusa. Element kamienia się przy stole słowa silnie podkreśla Dekret o posłudze i życiu prezbiterów (18): Spośród wszystkich rodzajów duchowego wsparcia wyróżniają (prezbiterzy) te akty, dzięki którym chrześcijanie karmią się słowem Bożym z dwóch stołów: Pisma świętego i Eucharystii”. Podobne stanowisko odnajdujemy w *Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła* (6).

Wydaje się, że za mało w kształtowaniu duchowości korzystamy ze stołu słowa Bożego, niewiele jest zgromadzeń, w których praktykowana jest skrutacja, przeważają opracowania, rozważania itp., podczas gdy słowo Boże jest pierwszym i niezastąpionym źródłem poznania Boga, Jego zamysłów względem świata i każdego człowieka, komunii z Nim, trzeba je spożyć jak Ciało Chrystusa. „Naszą manną jest niebiański chleb słowa Bożego (Orygenes, *Hom. do Ezechiela* 11,30). W eucharystii mszalnej wyrażenie *verbum verba* – słowa występuje w połączeniu z życiem (słowo życia), żywieniem człowieka, uzdrowieniem (powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja), kształtowaniem, inspirowaniem – łącznie 74 razy.

Słowo Boże objawia piękno Boga, które Urs von Balthasar określił wyrażeniem *Herrlichkeit*. Najwspanialszą formą tego piękna jest Jezus Chrystus. I słowo, którego w liturgii wysłuchujemy z uwagą, które medytujemy, którym wychwalamy i wyznajemy Boga i doświadczamy jego dynamizmu, to słowo kształtuje piękno Boże w osobie człowieka.

W przemówieniu do uczestników plenarnego zgromadzenia Kongregacji instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego Benedykt XVI podziękował za wkład w życie Kościoła. Przyznał, że znane mu są doświadczenia i trudności, jakie występują dzisiaj w życiu konsekrowanym. Zdaniem papieża pierwszorzędne znaczenie posiada styl sprawowania władzy w instytutach życia konsekrowanego; „tylko, jeżeli przełożony żyje w posłuszeństwie wobec Chrystusa i szczerze przestrzega reguły, członkowie wspólnoty mogą wyraźnie widzieć, że ich posłuszeństwo przełożonemu nie tylko nie stoi w sprzeczności z wolnością dzieci Bożych, ale pozwala jej dojrzewać zgodnie z Chrystusem posłusznym Ojcu”<sup>8</sup>.

Duchowość chrześcijańska obok chrystocentryzmu, sakramentalności, charakteru paschalnego „przechodzenia” – ontyczna struktura osoby jest paschalna, duchowość ta jest eklezjalna, wspólnotowa, a równocześnie personalistyczna. Lud Boży zjednoczony głębiej z Chrystusem w mocy Ducha Świętego dąży wspólnie do domu Ojca, wzajemnie pomaga sobie w drodze, w znoszeniu się nawzajem dla budowania Ciąła Chrystusa.

Znamię to sprawia, że poszczególne części zgromadzenia stoją do dyspozycji Kościoła, są pierwsze w podejmowaniu trudnych zadań, dyspozycyjne.

2. Źródło duchowości stanowi także charyzmat zgromadzenia, stanowi on pryzmat, poprzez który przezywamy stół słowa i chleba Bożego.

<sup>8</sup> Cyt za „Tygodnik Powszechny” (2005) nr 41, s. 2.

Powracając do głównego tematu, jeszcze trzy zwięzłe uwagi.

1. Istnieje jedna duchowość chrześcijańska oparta na zasadniczych, niezbywalnych źródłach. Różnice wynikają z intensywności realizacji duchowości, stopnia zaangażowania, a z drugiej strony z akcentu, jaki kładziony jest w czerpaniu z bogactwa źródeł w kontekście charyzmatu danej wspólnoty. Ta intensywność winna być cechą charakterystyczną zakonów – acies bene ordinata. Gotowa do podjęcia zadań trudnych, beznadziejnych. To „więcej” wyraża się w radykalizmie, w tym plus, magis, które wzywa do zastanowienia, do rewizji życia.

2. Istotą duchowości chrześcijańskiej jest pójście za Chrystusem. Ty „pójdź za Mną” (Łk 9,59). To nie znaczy naśladowaj mnie. Zauważmy, że w literaturze ascetyki oddaje się ten problem przez sequela Christi, Christum sequi, przylgną do Chrystusa. Mieć z Nim udział, i w Nim. Teksty liturgiczne nie stawiają Chrystusa jako wzoru moralnego, wzoru cnót, które ochrzczony ma naśladować. Exemplum – przykład wzór wywodzi się od eximere – wybrać, prawdziwą próbkę z wielu. To można odnieść do świętych, nie do Chrystusa, który jako Bóg – Człowiek przebywa w glorii Ojca Świętego można wybrać jako inspirację współcześnie używa się wyrażenia model do realizowania Chrystusowego wezwania. Zauważmy, że w wyrażeniu „naśladowuję Chrystusa” może ukrywać się akcentowanie własnego działa, swoisty pelagianizm (europejski) neo – dlatego liturgia nieustannie powtarza Te operante, Tua virtute, to co człowiek robi, jest dziełem mocy Boga.

3. Dzięki Janowi Pawłowi II pomnożyła się liczba błogosławionych i świętych naszego narodu. Wyniesieni do chwały ołtarza są świętymi naszych czasów. Istnieje duża potrzeba zaznaczenia tego faktu w ikonografii. Istnieją już takie próby odchodzenia od tradycyjnych aureoli, czy nimbów, na korzyść ukazywania postaci w ich bezpośrednim kontekście życiowym, w kształcie silnej wymowy dla dzisiejszego człowieka (np. w Utrechcie, Haarlem, San Francisco). Ikonografia ta koncentruje się bardziej na uwydatnieniu dzieła, nie tyle osoby, ukazywana jest w kontekście dzieła, które ma inspirować w kierunku motywacji działania, a nie bezpośrednio do czci danej osoby<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> L.van Tongeren, *Die Ikonographie moderner Heiligen*, „Liturgisches Jahrbuch“ 55 (2005) H.1, s. 3-23.